

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, ŚRODA 2 MARCA 1949 R.

Nr 60 (620)

PEŁNE WYKORZYSTANIE REZERW PODNIESIE NASZ DOCHÓD SPOŁECZNY	Str. 3.
ZAMIAST 1000 — 3500 CEGIEŁ W CIĄGU DNIA	Str. 3.
DYPLOMACI AMERYKAŃSCY BEZ MASKI	Str. 5.
KONFERENCJE POWIATOWE PZPR	Str. 4.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

APARAT KONTROLI POLSKI LUDOWEJ

czuwać będzie nad całokształtem administracji i gospodarki zgodnie z wytycznymi polityki państwowej

Działalność NIK oprze się o szeroką współpracę czynnika społecznego

WARSZAWA PAP. Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 1 marca roku bież. otworzył wicemarszałek Barcikowski, informując Izbę, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo, zawiadamiające o mianowaniu przez prezydenta R. P., ob. Tadeusza Dietricha, ministrem Handlu Wewnętrznego i o jednoczesnym odwołaniu go ze stanowiska prezesa Centralnego Urzędu Planowania.

W pierwszym punkcie porządku dziennego wicemarszałek udzielił głosu dyrektorowi Biura Kontroli przy Radzie Państwa, posłowi Grubeckiemu (SL).

Z upoważnienia Rady Państwa mowa podkreślił doniosłość przedłożonego Sejnowi Ustawodawczemu projektu ustawy o kontroli państwowej, uchwalonego przez Radę Państwa w dniu 25 lutego br. Spośród trzech funkcji życia państwowego, a więc planowania, wykonawstwa i kontroli, ta ostatnia — stwierdził pos. Grubecki — nie znalazła jeszcze ostatecznego organizacyjnego i ustawowego rozwiązania.

Głębokie ustrojowe zmiany w zasadach gospodarki narodowej rozszerzyły i pogłębiły problematykę właściwych dla kontroli państwowej obowiązków i zainteresowań. Powstał nowy aparat kontroli Polski Ludowej.

Po omówieniu dotychczasowego okresu pracy Biura Kontroli przy Radzie Państwa, pos. Grubecki podkreśla, że przy równoczesnym współdziałaniu organów kontroli państwowej i kontroli resortowej z Biurem Kontroli, a w przyszłości z Najwyższą Izbą Kontroli, staje się możliwe wykonywanie rozszerzonych i nowych zadań kontroli administracji i gospodarki

publicznej. Pracę tego aparatu uzupełnia, na odcinku walki z wojenną spekulacją i lichwą, Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Przedłożenie Sejnowi projektu ustawy do kontroli państwowej czyni zadość postanowieniom ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r., powołującej najwyższą Izbę Kontroli, która ma prawo badania działalności naczelnych władz i instytucji w dziedzinie administracji publicznej i gospodarki państwowej z punktu widzenia zgodności z wytycznymi polityki państwowej i planami gospodarczymi, a także pod względem finansowym, gospodarczym oraz organizacyjno-administracyjnym.

Artykuły wstępne projektu ustawy o kontroli państwowej uznają NIK za organ do Rady państwa, podległy bezpośrednio Radzie Państwa, którego prezes — powołany przez Sejm — jest przed Sejmem odpowiedzialny. Projekt przewiduje trzech wiceprezów NIK, którzy pod przewodnictwem prezesa stanowią kolegium ustanawiające i stanowiące. Najwyższą instancją odwoławczą, rozstrzygającą sprawozdania i plany działalności NIK, jest Rada Państwa, co znajduje swe uzasadnienie w

udziale w składzie Rady Państwa pełnego prezydium Sejmu oraz prezesa NIK, jak również w konieczności wyłączenia Sejmu między sesjami.

Kończąc, pos. Grubecki podkreśla, że projekt ustawy o kontroli państwowej ustala, prawnie stworzony i wypraktykowany na przestrzeni 4-ech lat w Polsce Ludowej, stan rzeczy na odcinku kontroli publicznej.

Projekt ustawy odesłany został do Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Skarbowo-Budżetowej.

W następnych punktach porządku dziennego Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych na stojące rządowe projekty ustaw:

1 O ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Czechosłowacką o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych.

2 O podwyższeniu i zmianie przeznaczenia grzywny, nakładanych przez sądy dyscyplinarne izb lekarskich, lekarsko-dentystycznych i aptekarskich.

3 O pokrywaniu opłat w szpitalach, będących zakładami społecznymi służby zdrowia.

4 O planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych.

5 O zmianie dekretu z dn. 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych.

6 O zniesieniu Funduszu Obrony Narodowej.

(Dalszy ciąg na str. 2-e)

Obniżka cen sukcesem pokojowej pracy ZSRR

Nowy dowód przewagi ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym

MOSKWA. PAP. Wszystkie dzienniki ogłaszają dziś postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej obniżce cen detalicznych na artykuły powszechnego użytku.

Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym na ten temat pisze, że naród radziecki przyjął postanowienie Rady Ministrów

ZSRR i KC WKP(b) o nowej obniżce cen od dnia 1 marca 1949 r. z uczuciem wielkiej wdzięczności dla swej ojczyzny radzieckiej, dla rządu radzieckiego i dla Stalina. Stały rozwój gospodarki narodowej w ZSRR, wzrost produkcji towarów i dalsze osiągnięcia w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji, dały możliwość dalszego obniżenia cen. Rząd i partia zaczęły stosować obniżkę cen już w roku ubiegłym. Od dnia 1 marca 1949 r. nastąpił w tej dziedzinie dalszy postęp. Ludność Związku Radzieckiego uzyskała na obecnej obniżce około 71 miliardów rubli. Nowa obniżka cen detalicznych, dokonywana na podstawie potężnego rozwoju gospodarki radzieckiej, wyraża się całym światu przewagą ustroju socjalistycznego nad trybem ustrojem kapitalistycznym.

Dziennik „Izwestia”, omawiając postanowienie o nowej obniżce cen stwierdza, że dokument ten jest nowym świadectwem nieustannej troski partii, rządu i generalissimusa Stalina o dobro mas pracujących i dalszy wzrost ich stopy życiowej. Gospodarka narodowa Związku Radzieckiego wolna jest od kryzysów i bezrobocia, rozwija się ona według planu w interesie całego społeczeństwa radzieckiego. Powojenne osiągnięcia Związku Radzieckiego

powodują stały wzrost poziomu materialnego mas ludowych.

ROBOTNICZY RADZIECCY WIEJĄ GŁOŚNO POSTANOWIENIE RZĄDU I PARTII

Z wielkim entuzjazmem naród radziecki przyjął postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej obniżce państwowych cen detalicznych na artykuły powszechnego użytku. Dzienniki mo skiewskie zamieszczają obszernie sprawozdania z masowych zgromadzeń, które się odbyły z tego powodu w wielu miastach i wsiach Związku Radzieckiego.

Robotnicy zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie wysłuchali z wielką uwagą nadawanego przez radio tekstu postanowienia rządu i partii o obniżce cen. W kilka minut po audycji w różnych zakładach fabryki odbyły się zebrania. Na jednym z takich zebrań majster Litowczenko oświadczył, że masę pracującą jak najserdeczniej witają postanowienie rządu i partii. Jest to nowy krok na drodze zwiększenia wartości nabywczej rubla i podwyższenia realnych plac. W wielu krajach kapitalistycznych nie zniesiono do tej pory kartek na artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe — mówi Litowczenko — a w naszym Związku Radzieckim przeprowadzono reformę pieniężną, zniesiono system kartkowy i oto znówu obniża się ceny na artykuły powszechnego użytku.

Wczoraj w wszystkich fabrykach kombinatu „Treichgornaja Manufaktura” odbyły się zebrania. „Prawda” donosi także o zebraniu, które się odbyło w fabryce „Sierp i Młot”. Wszyscy robotnicy, którzy przemawiali tam na zebraniu, oceniają nową obniżkę cen jako dalsze wzmocnienie potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego.

KOŁCHOŹNICY ZOBOWIĄZUJĄ SIĘ DAĆ WIECEJ CHLEBA, MIESA I TŁUSZCZU

Więść o nowej obniżce cen doszła do wszystkich republik obwodów i miast Związku Radzieckiego.

Również chłopcy z kołchozów przyjęli wiadomość o obniżce cen z uczuciem wdzięczności dla partii i rządu. Przewodniczący kołchozu wsi Kołaczewo — Kwostikow powiedział, że po reformie pieniężnej wydatki na zakup artykułów przemysłowych zmniejszyły się a dochody kołchoźników uległy zwiększeniu. Oświadczył on dalej, że w odpowiedzi na przejaw nowej troski partii i rządu — kołchoźnicy nie będą szepać sił, ażeby dać krajowi więcej chleba, mięsa i tłuszczu.

osiągnięcia w zakresie naszej komunikacji lotniczej, m. inn. zwiększenie naszej sieci zagranicznej o prawie 4.000 km, wydłużenie sieci krajowej o 500 km, dodanie jednej linii krajowej i jednej zagranicznej.

W ostatnim punkcie referatu mówca poświęcił wiele uwagi poczcie i telekomunikacji. W zakresie usług pocztowych w r. 1949 przewiduje się wzrost doręczeń listów zwykłych o 11 proc., oraz wzrost przesyłek egzemplarzy czasopism o 20 procent.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pos. pos.: Rapaczynski, (PZPR), Koter (PSL), Czechowicz (SD), Cieślak (SL) i Kosydarski (SL).

PLAN ROZBUDOWY FLOTY HANDLOWEJ I STOCZNI

Minister Żegluga Rapacki, odpowiadając na pytania posła Kotera, zaznacza, że plany rozbudowy floty, muszą uwzględnić nowe perspektywy, jakie otwiera się obecnie przed naszym handlem zagranicznym. Duży nacisk położony będzie na rozwój tonażu oceanicznego, który będzie służył w dziedzinie handlu zagranicznego naszego i krajów Demokracji Ludowej z Chinami i krajami Ameryki Południowej.

Plan rozbudowy floty przewiduje w końcu planu 6-letniego osiągnięcia 600.000 ton tonażu statków. Budowa statków będzie wykonana w 2/3 w stocznich własnych. W związku z tym trzeba będzie rozbudować stocznice w Gdańsku i uruchomić stocznice w Szczecinie tak, aby ich zdolność produkcyjna wynosiła 100.000 ton rocznie.

Minister podkreślił znaczenie powołania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej między ZSRR i krajami Demokracji Ludowej. Fakt ten ma dla nas wprost rewolucyjne znaczenie, jeśli chodzi o politykę i gospodarkę morską — powiedział min. Rapacki. Port Gdańsk — Gdynia stanie się portem bazowym dla wszystkich państw Demokracji Ludowej, co rozwinięte nasze możliwości i stosunki gospodarcze.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI

Odpowiadając na pytanie, odnosnie elektryfikacji kolei przedstawiciel min. komunikacji oświadczył, że jeszcze w roku bieżącym uruchomiona będzie linia Mińsk Mazowiecki — Warszawa. Następnie zelektryfikowane będą odcinki do Żyrardowa i Błonia, odcinek Gdańsk — Gdynia, węzeł kałowiecki i linia warszawsko-wiedeńska. Realizacja tych prac przewidywana jest w ramach planu 6-letniego.

Parowozów mamy obecnie 4.100 w dobrym stanie. Rocznie przybywa 200 nowych. Przybywa nam też rocznie około stu kilkudziesięciu nowych wagonów osobowych.

S/s „Katowice” osiadł na mieliźnie u wybrzeży holenderskich

Cała załoga została uratowana

(Obsł. własna). Dnia 1 bm. w godzinach rannych polski parowiec „Katowice” płynął z Antwerpii do Gdyni, w czasie szalejącego sztormu rzucony został na mieliżnę w odległości 6 mil na północny zachód od wyspy holenderskiej Terschelling. Z pomocą statkowi pośpieszyły jednostki ratownicze z wyspy Terschelling. Cała załoga została uratowana i w dniu dzisiejszym przybędzie do Rotterdamu lub Amsterdamu. Katastrofa spowodowana została niesłychanie silnym sztormem, który zdryfował statek z kursu. W tym samym dniu u wybrzeży holenderskich rozbiły się 4 inne statki handlowe.

S/s „Katowice” wybudowany w 1925 r. na stoczni francuskiej Caen o tonażu 1995 BRT, 1107 NRT i nośności 3000 DWT był jedną z pierwszych jednostek, jakie po pierwszej wojnie światowej weszły do służby pod polską banderą. S/s „Katowice” zainstalował do Antwerpii celem zabrania ładunku przywiezionego przez S/s „Pałaski”.

Burze śnieżne w Ameryce

NOWY JORK (PAP). Gwałtowna śnieżnica, szalejąca nad Nowym Jorkiem, sparalizowała całkowicie żeglugę w porcie oraz komunikację lotniczą. Wielkie opady śnieżne zdeworganizowały zupełnie ruch w mieście. Musiano nawet odwołać posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, ponieważ delegaci nie mogli w żaden sposób dojechać do gmachu, w którym odbywają się posiedzenia.

Na rozkaz księdza zamordowali działacza społecznego

Przywódca bandy dywersyjnej i kapłani-podżegacze na ławie oskarżonych

ŁÓDŹ. PAP. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił 1 bm. do rozpatrzenia sprawy Jana Małolepszego, występującego pod pseudonimem „Murat” — przywódcę bandy dywersyjnej, która przez szereg miesięcy nekła ludność kilku powiatów województwa łódzkiego.

Współ z bandą na ławie oskarżonych zasiadli również trzej księża, którzy pozostając z nim i jego bandą w ścisłym kontakcie, podlegali do czynów zbrodniczych, wskazywali ofiary i błogosławili idących na mordostwa bandytów. Banda „Murata” zamordowała 55 osób. Z ręki bandytów zginęli liczni działacze oświatowi, społeczni, polityczni, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, a także 15 obywateli, nie zajmujących się działalnością polityczną ani społeczną. Ta sama banda dokonała na przestrzeni 2 lat w swej zbrodniczej aktywności ponad 130 napadów rabunkowych, przede wszystkim na mienie spółdzielcze i państwowe.

Księża, którym odczytany przed sądem akt oskarżenia zarzuca nie tylko moralne poparcie ale i bezpośrednie podżeganie bandytów do mordostw, to ks. Marian Łosoś, proboszcz parafii Szybków, ks. Wacław Ortowski, proboszcz parafii Konopnica oraz ks. Stefan Faryś wikary parafii Ostrowek.

Przesłuchany jako pierwszy oskarżony ks. Faryś potwierdził fakt utrzymywania kontaktów z przywódcą bandy

Zeznający następnie proboszcz parafii Konopnica, oskarżony ksiądz Wacław Ortowski przedstawił okoliczności, które doprowadziły do zamordowania przez inspirowaną przezeń bandę „Murata” Antoniego Praszczyka — ko mendantą „Służby Połsce” na terenie parafii administrowanej przez księdza. Ks. Ortowski aktywnie występował przeciw tej organizacji, wobec czego powiato-

wy jej komendant wystosował do niego list, w którym w sposób najbardziej uprzejmy prosił o nie utrudnianie działalności „Służby Połsce” na to ks. Ortowski rozmawiając z ks. Łososem, o którym wiedział, iż posiada kontakty z bandą prosił go o spowodowanie zgłoszenia wspomnianego miejscowego działacza młodzieńczego oraz jego żony. Ks. Łosoś przekazał bandzie to polecenie i wkrótce po tym oddział „Murata” spełnił częściowo wolę księży, mordując podstępnie Praszczyka. Żony jego „Murat” nie chciał jednak zamordować.

Ks. Ortowski utrzymuje początkowo, iż kazał „tylko” pobić małżonkę Praszczyka, ale w końcu stwierdza, że „być może kazał i zabić”.

Cały czynizm inspiratora mordostwa uwidacznia się w dalszych jego zeznaniach. Ks. Ortowski opowiada mianowicie, iż kiedy po zabójstwie Praszczyka przybyła na plebanie wdowa po zamordowanym, to „gorąco” ją pocieszał, podejmował obiadem, a nawet podjął się odprawienia mszy św. za duszę działacza zamordowanego za jego sprawą. Proboszcz parafii Konopnica milczy i pochyla głowę, kiedy wychodzi na jaw okoliczności, świadczące o tak haniebnym przejawach powojennej „moralności”.

Wydaje się, że cierpliwe pytania sądu i prokuratora dotarły jednak do świadomości zbrodniarza i uprzytomniły mu do jakiego stopnia zawił wobec państwa, społeczeństwa i reprezentowanego przezeń stanu kapłańskie go.

W zakończeniu przesłuchania proboszcz parafii Konopnica zwraca się do wszystkich księży w Polsce, mówiąc, iż pojął teraz całą bezmiar okropności i występów, jakie znaczą poszczególne odcinki tego szlaku. Ks. Ortowski wezwał wszystkich duchownych, aby nie tylko sami odzegnali się od wszelkiej współpracy z bandą

mi, ale i potępił ich działalność z ambony, a także przez współpracę z władzami starali się położyć kres mordom dokonywanym przez bandy tów.

W oświadczeniu swym, które zamknęło pierwszy dzień procesu, ks. Ortowski z całym naciskiem obciążył księdza Łososa jako tego, który pośredniczył między nim a bandą „Murata” a także, który utwierdził go w decyzji polecenia bandzie zamordowania działacza młodzieńczego i jego żony.

Na tym rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

POLSKA WĘGRY 8:8



KASPERCZAK WYGRYWA Z BEDNAIEM (Obserwacja sprawozdania z przebiegu meczu podajemy na str. 6-ej)

PRZEZYTKI KAPITALISTYCZNE

usunięte z systemu naszych ubezpieczeń społecznych

Prawo ubezpieczonych do bezterminowego leczenia

(Dalszy ciąg posiedzenia Sejmu Ustawodawczego)

W dalszym ciągu obrad poseł Krygier (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

Sprawozdawca podkreśla, że nie jest to pierwsza zmiana dwóch przestarzałych ustaw sanacyjnych przeciw którym klasa robotnicza w roku 1932 ogłosiła strajk generalny. W ustroju kapitalistycznym sprzeczność 1939 r. ustawy ubezpieczeniowej były rozdzielone w księgach walki klasowej. Dziś, w obecnym układzie społecznym — skończył się ten wielki bój, a ubezpieczenia stały się funkcjonalną częścią życia zbiorowego i polityki państwa, organicznie związane z całym ustrojem.

Referując przedłożony projekt ustawy, pos. Krygier stwierdza, że ZUS do dnia dzisiejszego był niejako federacją pięciu funduszy: chorobowego, emerytalnego, pracowniczego, emerytalnego robotniczego, wypadkowego i zasiłków rodzinnych. Na podstawie u-

stawy znosi się te wszystkie fundusze i pozostaje tylko jeden — wspólny.

Będzie to zabezpieczenie pracownika ubezpieczonego przed wszelkim ryzykiem, wynikającym z wypadków losowych. Utrzymano fundusz zasiłków rodzinnych, nie jest to bowiem ściśle ubezpieczenie.

Projekt znosi ograniczenie okresu uprawnień do pomocy leczniczej. Dotychczas ubezpieczony miał prawo do korzystania z leczenia przez 26 tygodni, członkowie rodziny zaś przez 13 tygodni. A co po tym miał począć ubezpieczony? — pyta poseł sprawozdawca. Te przepisy są dowodem absurdalności kapitalistycznej instytucji w kapitalistycznym ustroju. Wprowadzone obecnie bezterminowe leczenie ubezpieczonych jest osiągnięciem wielkiej miary, choć obejmuje w obecnym etapie tylko 8.500.000 ludności.

Izba w drugim, a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie projekt ustawy przyjęła.

Złagodzenie ograniczeń ubojowych nierogacizny

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 22 grudnia 1945 r. o ochronie hodowl zwierząt gospodarskich złożył pos. Kępczyński (PZPR).

Przyrost trzody chlewnej w kraju stworzył możliwość złagodzenia ograniczeń ubojowych świń. Przy obecnym stanie trzody chlewnej zwiększony ubój nie będzie już groźny dla stanu liczebności tych zwierząt. Czasowy brak mięsa i tuszyczek nie może przesłaniać naszej zasadniczej linii rozwojowej w gospodarce zwierzęcej, która zapewni krajowi całkowicie zaopatrzenie w produkty zwierzęce.

Sprawozdawca przytacza szereg cyfr z zakresu hodowli trzody chlewnej. Jesienią 1945 r. mieliśmy 1.700.000 sztuk trzody chlewnej w stosunku do 9.700.000 sztuk przed wojną. W końcu 1948 r. mieliśmy już 5,1 miliona sztuk, na rok 1949 przewiduje się 5,9 miliona.

Nie będzie już podziału pracowników państwowych na urzędników i niższych funkcjonariuszy

Pos. Jarosz (PZPR) złożył sprawozdanie komisji Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego o dekretych Rządu R. P.

a o zmianie ustawy o państwowej służbie cywilnej,
b o zmianie dekretu o tymczasowym umiarkowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych.

Pierwszy z referowanych dekretów wprowadza zmiany do jednej z najstarszych ustaw, bo jeszcze z 1922 r. Omawiany dekret znosi m. in. dawny podział osób zatrudnionych w państwowej służbie cywilnej na dwie kategorie: urzędników i niższych funkcjonariuszy. Obecnie wszyscy są pracownikami państwowymi i dzielą się na pracowników służby specjalnej i ogólnej. Dekret znosi również podział urzędników na trzy kategorie — oparty na formalistycznym podejściu do kwalifikacji

Izba w drugim, a następnie w trzecim czytaniu ustawę jednomyślnie uchwaliła.

Ustawa o straży leśnej

Pos. Sokół (PZPR) złożył następnie sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o straży leśnej.

Straż leśna, stwierdza sprawozdawca — powołana została do życia dla ochrony mienia państwowego, obejmującego gospodarstwa leśne i związane z nimi obiekty przemysłowe, przed wszelkiego rodzaju działalnością przestępczą.

Referowany projekt ustawy daje możliwość straży leśnej realniejszego wypełnienia nałożonych na nią obowiązków i normuje szczeble stanowisk straży leśnej.

Izba uchwaliła jednomyślnie projekt ustawy w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

datków i są dostosowane do dokonanych zmian ustroju gospodarczego w naszym kraju. Dekret rozróżnia pięć grup źródeł przychodu, obciążając odmiennie dochody każdej z nich.

Do pierwszej grupy zaliczone są przychody z działalności naukowej oraz twórczej, artystycznej, literackiej i publicystycznej, o ile nie stosują się do nich przepisy podatku od wynagrodzeń.

Do drugiej grupy należą dochody drobnych warsztatów rzemieślniczych, tj. zatrudniających najwyżej jednego pracownika.

Do grupy trzeciej należą dochody tzw. wolnych zawodów adwokatów, lekarzy itp.

Do grupy czwartej zaliczone są przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i usługowe oraz rzemieślnicze, zatrudniające więcej, niż jednego pracownika najemnego, gospodarstwa rolne, posiadające dochody poza rolnicze, większe niż 120 tysięcy zł. oraz gospodarstwa dzierżawne, wreszcie zajęcia i zatrudnienia zawodowe nie objęte grupami pierwszą i trzecią.

Do grupy piątej należą dochody z nieruchomości, kapitału, dzierżaw i sprzedaży praw majątkowych i przedmiotów. Pierwsze trzy grupy korzystają ze zniżek stopy podatkowej. Grupa pierwsza ze

zniżki stopy w wysokości 25 proc., druga grupa — 20 proc., grupa trzecia 10 proc.

Nieopodatkowany dochód — tzw. minimum egzystencji — podniesiony został z 72.000 do 120.000 zł. rocznie, przy czym minimum egzystencji odnosi się do sumy przychodów ze wszystkich pięciu grup źródeł. Z pozostałych ważniejszych zmian, poseł sprawozdawca wymienia: zwolnienie od podatku przedsiębiorstw podległych MON, analogicznie jak przy podatku obrotowym rolniczych spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni parafelacyjnych - osadniczych i ośrodków maszynowych.

Referowane dekrety zostały jednomyślnie przez Sejm zatwierdzone.

Zwalczanie zaraźliwych chorób zwierząt

W dwóch ostatnich punktach porządku dziennego Sejm zatwierdził dwa dekrety rządowe. Pierwszy referowany przez pos. Sokola (PZPR) w imieniu Komisji Rolnictwa i Leśnictwa, dotyczył zmiany rozporządzenia Prezydenta R.P. z 1947 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Referent podkreślił wagę opieki lekarskiej nad zwierzętami dla zaopatrzenia ludności w wysokowartościowe mięso. Po-

seł Sokół podał, że plan na rok bieżący przewiduje szacunkowo 3 mil. świń. Zamierza się powołać 15 tys. przodowników gromadzkich, którzy po przeszkoleniu staną się łącznikami między gromadą a służbą weterynaryjną.

Drugi dekret, referowany w imieniu tej samej komisji przez pos. Janusza (SL) — ustala właściwość władz i normuje postępowanie w sprawie rozseparacji byłych dzierżawców nieruchomości ziemskich z tytułu przejęcia przez Państwo inwentarza. Dekret losi charakter ramowy. Szczegóły unormowane będą w rozporządzeniu wykonawczym. Dekret przyjmuje zasadę, iż wszelkie rozseparacje byłych dzierżawców będą rozstrzygane wyłącznie w drodze postępowania administracyjnego.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

W celu uchwalenia pilnych projektów ustaw, następne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało w tym samym dniu na godz. 16-tą.

* * *

Na popołudniowym 56-tym posiedzeniu Sejmu odesłał w pierwszym czytaniu do Komisji Pracy i Opieki Społecznej poselski projekt ustawy o pracowniczych ogródkach działkowych.

Polsko - czechosłowacka umowa prawnicza wyrazem wzajemnego zaufania dwóch prawdziwie demokratycznych krajów

Następnie poseł Banczerz (PZPR) złożył w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Spraw Zagranicznych sprawozdanie o projekcie ustawy ratyfikacyjnej o polsko - czechosłowackiej umowie o wzajemnych obrotach prawnych w sprawach cywilnych i karnych, zawartej w Warszawie 21 stycznia br.

Poseł sprawozdawca podkreśla, że umowa ta jest przejawem zmian, które zaszły w stosunkach polsko - czechosłowackich po wyzwoleniu obu narodów przez Armię Radziecką i po dojściu do władzy klasy pracującej obu krajów.

Mówca przypomniał, iż wypadki lutowe, które spowodowały w Czechosłowacji usunięcie resztek krajowej i zagranicznej reakcji — przyczyniły się zasadniczo do dalszego pogłębienia przyjaźni między obu państwami. Nowy układ stosunków politycznych i gospodarczych między Polską i Czechosłowacją, musiał znaleźć wyraz również w stosunkach prawnych — oświadczył poseł Banczerz.

Stała Komisja Prawnicza Polsko - Czechosłowacka, powołana w wyniku wizyty czechosłowackiego ministra sprawiedliwości Ciepickiego w Warszawie — zakończyła swą pracę, którą jest przedłożona umowa, pierwsza tego rodzaju umowa zawarta przez Polskę demokratycznie.

Poseł Banczerz wskazuje zasadniczą różnicę między umową Polsko - Czechosłowacką a podobnymi umowami państw kapitalistycznych. W umowach takich panuje duch nieufności do sądów drugiej strony, co wyraża się np. w ustosunkowaniu się władz jednego państwa do wyroków sądów drugiego. Natomiast u podstaw umowy Polsko - Czechosłowackiej leży wzajemne zaufanie i chęć szczerej współpracy.

Art. 1. przedłożonej umowy ustala, że obywateli jednej strony będą korzystali na obszarze drugiej strony z takiej samej ochrony prawnej, co do osoby i mienia, jak i obywatele drugiej strony. Prawomocne wyroki sądów jednej strony, będą realizowane i egzek-

wowane na obszarze drugiej strony. Zabezpieczenie praw spadkowych powierza się bezpośrednio sądom, a nie władzom konsularnym, jak to było dotychczas. Umowa odrzuca obowiązki dokonywania w dokumentacji prawnej przekładów na język drugiej strony, ani nie wymaga uwierzyteliowania.

Wobec tego, że umowa odpowiada potrzebom rozwoju przyjaźnych stosunków między obu krajami i przyczynia się do dalszej współpracy układowych się stron, komisje wnoszą o uchwalenie ustawy ratyfikacyjnej.

W imieniu Klubu PZPR przemawiał poseł Rapaczynski (PZPR), podkreślając, że chociaż możliwe jest zawieranie podobnych umów politycznych, gospodarczych lub kulturalnych przez państwa o różnych ustrojach, to jednak zawarcie umowy o tak szerokiej skali międzynarodowej o brotu prawnego — możliwe jest tylko między państwami prawdziwie demokratycznymi, o analogicznym ujęciu podstawowych pojęć prawnych i ich społecznej treści.

Agencja sprzedająca taną siłę roboczą do krajów marshallowskich

Dr Suchy o „Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom“

LAKE SUCCESS. PAP. Na posiedzeniu komisji specjalnej Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, delegat Polski dr Suchy wygłosił przemówienie, w którym poddał ostrej krytyce działalność „Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom“ (IRO), działającej pod nadzorem ONZ. Dr Suchy podkreślił, że IRO stała się w istocie olbrzymią agencją pośrednictwa pracy, sprzedająca taną siłę roboczą do zmarszczonych krajów europejskich, Kanady i niektórych krajów południowo - amerykańskich.

Jak wynika ze sprawozdania tej organizacji, repatriowała ona w ubiegłym roku zaledwie 51 tysięcy osób. Zamiast repatriacji IRO zajęła się gorliwie przesiedlaniem uchodźców do innych krajów. Podczas gdy na repatriację przewidziano na przestrzeń roku tylko 2 miliony dolarów, na emigrację przeznaczono aż 68 milionów.

Dr Suchy oświadczył, że Rząd Polski dysponuje licznymi zeznaniami uchodźców, których urzędnicy IRO nakłaniali do emigracji. Prywatni i oficjalni agenci rozdają wśród przebywających w o-

bozach uchodźców broszury, zachwalające warunki pracy w kopalniach francuskich, na farmach kanadyjskich itd. W istocie zaś wiadomo dobrze, w jak straszliwych warunkach żyją ci emigranci, wyzyskiwani przez pracodawców jako najgorszą i najtańszą siłę roboczą. Pomimo, że prace w krajach zachodniej półkuli są i tak głodowe, emigranci otrzymują jedynie połowę wynagrodzenia.

Dr Suchy zakomunikował, że Rząd Polski nie wyrzeknie się nigdy prawa opieki nad polskimi obywatelami, znajdującymi się również i w obozach dla uchodźców.

Duże wrażenie na posiedzeniu wywołało wystąpienie delegata radzieckiego, który wymienił nazwiska wielu urzędników IRO w Monachium, znanych jako b. czynnych hitlerowców.

Istnieją nadal możliwości normalizacji stosunków brytyjsko - radzieckich

Zilliacus piętnuje rząd Labour Party za podporządkowanie się imperialistom amerykańskim

LONDYN. PAP. Poseł labourystowski Zilliacus wygłosił na zebraniu Fabian Society w Londynie przemówienie, poświęcone brytyjskiej polityce zagranicznej. Zilliacus podkreślił, że rząd Labour Party doszedł do władzy tylko dzięki temu, że w swym programie przedwyborczym głosił zasa-

dę równie współpracy ze wszystkimi mocarstwami.

Pomimo licznych wystąpień posłów labourystowskich na przestrzeni trzech lat, w których o straszenie rząd przed konsekwencjami tworzenia bloku angloamerykańskiego kierowanego przez militarystów i kapitalistów USA, obecny rząd podporządkował się

Sejm przyjął ustawę ratyfikacyjną w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie, wśród długotrwałych oklasków.

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie Komisji Przemysłu i Handlu o rządowym projekcie ustawy o zakładach utylizacyjnych.

Również nie wywołało dyskusji przedstawienie przez posła Szymankę (SL) sprawozdanie Komisji Wojskowej o rządowym projekcie ustawy o zamianie niektórych gruntów państwowych. Ustawę Sejm uchwalił jednomyślnie.

Uporządkowanie ewidencji rezerw wojskowych

Poseł Karbowski (PZPR) zreferował następnie — w imieniu Komisji Wojskowej — dekret Rządu o odwrocie i uporządkowaniu wojskowej ewidencji rezerw osobowych.

Wojsko — oświadcza mówca — stoi mocno na straży pokoju. Po stworzeniu nowej armii musimy podjąć obecnie wysiłki dla odzwierciedlenia dokładnego obrazu naszych rezerw wojskowych, bowiem większe odnośnych danych uległa zniszczeniu w czasie wojny, ponadto zaś nastąpiły duże przesunięcia ludnościowe.

Rejestracja obejmie mężczyzn, urodzonych od 1900 — 1926 r., jeśli zaś chodzi o oficerów — od 1895 — 1926.

Kierownicy urzędów, instytucji, przedsiębiorstw itp. będą odpowiedzialni za pełne wykonanie obowiązku rejestracji przez wszystkich pracowników.

Sejm zatwierdził dekret jednomyślnie.

Zniżki podatkowe dla chłopów małych i średniorolnych

Sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej oraz Samorządowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych, złożył poseł Fijałkowski (SD).

Ustawa wprowadza szereg bardzo istotnych zmian, odnoszących się do podatku gruntowego, obniżając stopę podatkową dla chłopów małych i średniorolnych. Zniżki dochodu w niektórych wypadkach do 40 proc. dotychczasowej stopy podatkowej.

Rolnicy uprawiający szczególnie potrzebne w naszym gospodarstwie rośliny przemysłowe, jak: buraki, cykorię, rzepak, mak, len, konopie chmiel, jak również uprawiający nasienie korzystać ze szcze-gólnych ulg, jeśli rośliny i nasiona zostały całkowicie sprzedane przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym i spółdzielczym w ramach zawartych umów plantacyjnych.

Dalsze ulgi lub zwolnienia stosuje się do rolników, prowadzących działy specjalne, jak np. rozwinięte mleczarstwo, hodowlę bydła i innych zwierząt użytkowych. Przedstawiane są też ulgi za przeprowadzenie zalesiania, zagospodarowanie odlogów i gruntów nowozasiedlonych. Ustawa przewiduje również rozszerzenie ulg podatku gruntowego na rolników, posiadających rodziny na utrzymaniu, a których gospodarstwa mają przychodowość do 100 kwintali.

Projekt ustawy przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 9 marca br. o godz. 10-ej rano.

Podatek dochodowy regulatorem dochodu społecznego

Zmiany objęte drugim referowanym dekretem z dnia 23 października 1948 r. o podatku

dochodowym, stanowią zasadniczy przełom w dotychczasowym systemie obliczania po-

Pełne wykorzystanie rezerw podniesie nasz dochód społeczny

Plan — to nie sztywna norma, która ma być osiągnięta — i nie więcej, to nie sztywny nakaz, który ma być wykonany — i nie ponad. Plan właściwy — to żywe działanie, to żywa praca. Ulega on w miarę wykonywania ulepszeniom. Jest on w naszych warunkach tylko manekinem — z reguły przekraczającym.

Fabryka czy przedsiębiorstwo wykonujące plan w krótszym czasie lub wykonujące w danym okresie więcej — ponad plan, produkuje przez to taniej — bo mniejsze wypadają wtedy koszty stałe, koszty ogólne na jednostkę produkcji. Wykonując plan mniejszym wysiłkiem pracy, mniejszą liczbą pracowników, przy mniejszym, właściwym użyciu surowców, materiałów pomocniczych, energii, maszyn i sprzętu lub przy użyciu zastępczych — tańszych lub lepszych środków produkcji, wykonując lepiej, tworząc wartość cenniejszy produkt — produkuje przez to taniej.

Przez przekroczenie ilości i podniesienie jakości — zwiększa się wartość produkcji i dochód narodowy w danym okresie; przez obniżenie kosztów zwiększa się również dochód narodowy. I te nadwyżki idą w państwie demokracji ludowej albo bezpośrednio na dobro wykonawców — twórców planu na poszerzenie ich konsumpcji, albo też stają się podstawą szybszej rozbudowy aparatu produkcyjnego, rozbudowy gospodarki — by dać następnie jeszcze większą produkcję, jeszcze większy dochód, jeszcze większe podniesienie konsumpcji mas pracujących. A wtedy ziołotwa nadwyżka, uzyskana przez pracownika w społecznym procesie produkcji w jednym roku, wróci do niego i dla niego po roku czy kilku w postaci wielokrotnionej, w postaci kilku ziołotek.

Olbrymie jeszcze tkwią w naszej pracy, w naszym życiu możliwości działania pod znakiem: le-
piej i taniej. Ogromne tkwią jeszcze ukryte rezerwy w możliwości pełniejszego, lepszego wykorzystania: ziemi i bogactw naturalnych, aparatu produkcyjnego, wysiłków i pracy człowieka, energii i materiałów do produkcji, artykułów konsumowalnych, odpadków, ba — także każdej chwili czasu.

I te rezerwy, te możliwości nie tylko istnieją już, one stale narastają, jedna pociąga drugą. Wypełnienie jednej odkrywa możliwości drugiej.

A realizuje się to nie tylko przez postęp techniczny, przez postęp organizacji. Nie tylko przez postęp wprowadzany z zewnątrz przez specjalistów i naukowców, lecz przede wszystkim przez postęp wykonywany w codziennym trudzie przez każdego pracującego — wykonawcę planu.

Plany działalności z góry ustalone, muszą zakładać wykonanie takich zadań, takich ilości, które w danej chwili, w danych warunkach są naprawdę możliwe do wykonania, zakładają takie normy techniczne, normy zużycia, normy wykorzystania, normy pracy, normy organizacji, które są przebiegiem realne i osiągalne.

Plan produkcji, plan zaopatrzenia, plan zatrudnienia, plan kosztów, budżet — nie mogą być oczywiście ustalane zbyt nisko — ponieważ pełnego wysiłku, ponieważ pełnych zdolności, ale nie mogą być też z góry bazowane na narastającym dopiero postępie, na wysiłku i osiągnięciach ponad-przeciętnych.

Dlatego możliwy jest obok tych planów i równoległy z nimi plan oszczędnościowy, będący planem zaoszczędzenia walki z marnotrawstwem, planem walki o najwyższą gospodarność, o najlepsze wykorzystanie rezerw, planem walki o postęp — w organizacji i technice wytwarzania i wszelkiej działalności.

Plan oszczędnościowy w każdej komórce administracji, w każdej kom-

órce produkcji dóbr czy usług materialnych, w każdej komórce zbiorowego spożycia — będzie badaniem możliwości ustalenia wyższych norm wykorzystania, wyższych norm pracy — postęp organizacji i techniki.

I plan ten powinien być — jak inne — bieżąco kontrolowany i poprawiany, — pozwoli to na indywidualne czy też zespołowe przekraczanie go.

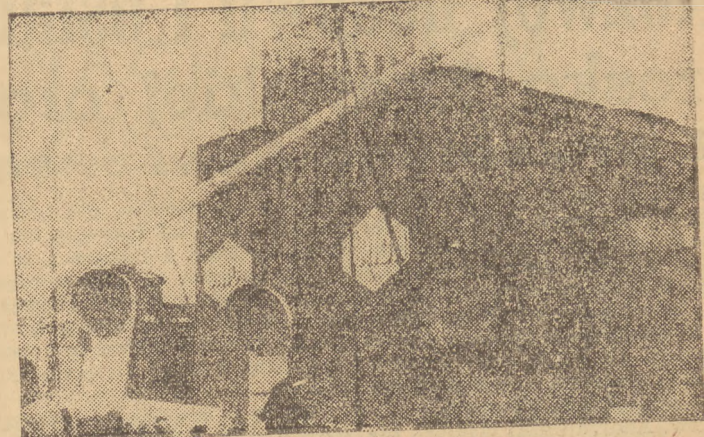
Ciecia czy poprawki w planach i budżetach z góry mechanicznie narzucone w poszczególnych pozycjach czy normach albo nie będą realne, albo będą świadczyć tylko o złym sporządzeniu planów, o rezerwach uprzednio ukrytych w tych pozycjach czy normach.

Oszczędności natomiast narastają systematycznie od samego dołu, idące od najdrobniejszej komórki, od każdego pracownika — a ujęte w plan oszczędnościowy — dadzą dopiero w syntezie znaczny i poprawki tych pozycji planów i budżetów, gdzie wysiłek oszczędnościowy i postęp był możliwy, celowy i realny.

Tak ujęta też została uchwała

Rządu z dnia 19 lutego 1949 r. wprowadzająca planowy system oszczędzania i ustalająca zadania oszczędnościowe na rok 1949 oraz tryb wprowadzenia oszczędności w życie.

Przy takim postawieniu zagadnienia oszczędności mogą też wykazać najwyższą aktywność nasze organizacje partyjne w zakładach pracy, współpracując ściśle w tej dziedzinie z kadrami zakładowymi i dyrekcją, pobudzając i inicjując każdego robotnika i pracownika do maksymalnej oszczędności na swym modunku. S.



Na rynkach dalekiego wschodu zakupujemy kopry, czyli iluczony orzech kokosowy, którą olejarze krajowe przerabiają na wysokowartościowy olej jadalny. Na zdjęciu widzimy wyładowanie kopry z duńskiego motorowca „Nicobar”, który w dn. 28 lutego zawinął do Gdyni

Komisja konkursowa rozpatruje projekty rozbudowy portu w Szczecinie

Rozbudowa portu szczecińskiego w ramach planu sześcioletniego przewiduje m. in. utworzenie kompleksu basenów, przeznaczonych dla prze-

ładunków drobnicowych. W związku z tym w październiku ub. r. ogłoszony został konkurs na rozbudowę portu drobnicowego w Szczecinie. Wytyczne konkursu oparto na regulaminie konkursów architektonicznych i urbanistycznych Stowarzyszenia Architektów R. P.

W dniu 8 lutego r. odbyło się w Szczecinie pierwsze posiedzenie ścisłej Komisji Kon-

kursowej, poświęcone wstępnie rozpatrzeniu 17 nadesłanych projektów. Prace Komisji przy rozpatrywaniu projektów konkursowych i opracowywaniu wniosków potrwa kilka tygodni. W drugiej połowie marca r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie pełnej Komisji Konkursowej dla powzięcia ostatecznych decyzji.

Chłopi polscy jadą do ZSRR List uczestnika wycieczki

DRODZY TOWARZYSZE!

W dniu 21 lutego do Warszawy przybyli chłopcy ze wszystkich województw i powiatów, celem udania się na wycieczkę do ZSRR. m. inn. 10-ciu przyjechało nas z województwa gdańskiego. Chłopów i robotników rolnych spotkała bardzo miła młodzieżanka. Przybyłszy do wsi przygotowano pomieszczenie w Domu Powszechnym, co było dla nas wielką radością. Program kilkudniowego pobytu w stolicy umożliwił nam poznanie Warszawy, m. wspaniałej fabryki traktorów „Ursus” oraz Zakładów Przemysłu Bawełnianego, gdzie zobaczyliśmy, w jaki sposób wyprodukowany przez chłopów len i olbrzymie ilości bawełny dostarczają do stolicy miłośnicy okazję do korzystania z rozmaitych rozrywek kulturalnych jak teatry, kina, muzea itp.

Uczestnicy wycieczki, chłopcy z całego kraju, żyli się w ciągu kilku dni, wszyscy są bardzo zainteresowani wycieczką, opowiadania płyną bez końca i wszyscy cieszą się niezmierznie z wyjazdu do kraju naszego wielkiego sojusznika — ZSRR.

W dniu 23 lutego uczestnicy wycieczki samorządnie zorganizowali zbiórki i w obecności ambasadora ZSRR złożyli piękny wieniec na cześć poległych bohaterów Armii Radzieckiej. Pisząc tych kilka słów do redakcji, patrzę równocześnie na rozradowane twarze wycieczkowiczów, z których przebiega wyrażenie gorączki wyjazdu. Więcej o przebiegu wycieczki napiszę bezpośrednio do ZSRR. Moi towarzysze z woj. gdańskiego proszę by tą drogą za pośrednictwem „Głosu Wybrzeża” przelać wszystkim towarzyszącym z ich powiatów serdeczne pozdrowienia i zapewnienia, że godnie reprezentują nasze województwo zarówno tutaj w kraju, jak będą je reprezentować zagranicą. Wszyscy żądamy tylko, że tego, co my oglądaliśmy teraz i co jeszcze zobaczymy, nie mogą widzieć nasze rodziny i towarzysze.

T. Wójtowicz z Kościerzyny.

Będziemy sprowadzać krowy z Holandii i konie z Danii

Celem zwiększenia pogłowia bydła, oprócz szeroko zakrojonej akcji „H”, Rząd nasz postanowił w roku bieżącym sprowadzić z zagranicy większe ilości bydła i koni. W miesiącu marcu i kwietniu porty w Gdańsku i Szczecinie mają

przyjąć 5.600 koni importowanych z Danii. W miesiącu sierpniu przez oba porty sprowadzimy z Holandii 4.000 rasowych krow. Ponadto rozważa się obecnie możliwości zakupów zagranicą świń i owiec.

Odra ważną arterią komunikacyjną W roku 1948 przewieziono 400 000 ton towarów

Plan przewozów Państwowego żegluga na Odrze został w roku 1948 przekroczony o 20 proc. Ogółem w ub. roku przewieziono barkami blisko 400 tys. ton towarów. Plan przewozów portowych w Gliwicach i Koźlu został również znacznie przekroczony. Transport na Odrze obejmował gło-

wie przewóz węgla, rudy oraz żwiru. Poważne osiągnięcia zanotowano również w przewozie pasażerów. Państwo wa Żegluga na Odrze przewiozła 87.000 pasażerów oraz 513 ton bagażu. W ub. roku liczba holowników wzrosła do 38, a barek do 161.

Zamiast 1000 - 3500 cegieł w ciągu dnia Murarze gdańscy uczą się zespołowych metod pracy budowlanej

Dziękuję łagodnej zimie sezon budowlany na Wybrzeżu nie uległ przerwaniu na chwilę. W czasie od listopada ub. r. do marca br. powstało w Gdańsku wiele nowych gmachów, wiele ruin zostało odbudowanych. Robotnicy utrzymali na rusztowaniach mimo deszczu i zawieruchy, z każdym dniem udoskonalając metody swojej pracy i zwiększając jej wydajność.

W dniu 1 grudnia na peryferiach Oliwy Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpoczęło budowę Szkoły — Pomnika Polskiej Ludowej. Wytyczono fundamenty, wykonano roboty ziemne, położono pierwsze cegły. Mury rości z dnia na dzień i sięgają już dziś wysokości pierwszego piętra. Można mówić śmiało o 45 procentach wykonanej murarki. O wielkości podjętej pracy świadczył wykop fundamentowy, z których wydobyto ok. 6000 m³ piasku, stwarzając wolną przestrzeń na przyszłe pomieszczenia szkolnych urządzeń gospodarczych.

Rozmiany pracy, wykonanej w trudnych warunkach atmosferycznych, mówią o jej tempie. Przez cały czas prawią przedwojenni brygady ob. Siomian i ob. Długosza, którzy na równej ścianie potrafili wyciągnąć w ciągu dnia do 2,5 mtr muru. Podziwiali ich zresztą wszyscy koleśnicy, a rzadko który z pomocników chciał pracować z takim majstrzem, „co poszło to tak łatwo. Ludzie z natury są jeszcze dość konserwatywni. A może pomysł nie nowego nie wniesie, może się nie uda i trzeba będzie tylko ponosić koszty. O wszystkim zdecydował Związek Zawodowy Budowlanych, który wysunął myśl sprowadzenia z Warszawy doświadczonych w pracy zespołowej majstrów, którzy najlepiej mogą poinstruować o nowych metodach pracy.

„CZARODZIEŁ” Z WARSZAWY
W dniu 28 lutego na budowie pojawił się jakiś baryczny mężczyzna w zielonej kapturze i trochę ubelonej wapnem czapce. „Jestem Chojnowski”, powiedział stając przy Siomianie, który zastrzymał się, zdziwiony niespodziewaną wizytą. Między fachowcami szybko zawiązuje się rozmowa. Ob. Chojnowski opowiedział, że przyjechał z Warszawy, by zapoznać robotników gdańskich z zespołową metodą pracy w budownictwie. Słyszac, że w Gdańsku wykonanie 2,5 metra muru uważane jest za wielki wyczyn, opowiedział o swoim ostatnim sukcesie — 11,11 metra muru, wykonanych w ciągu 8-mio godzinnego dnia pracy.

Tow. Chojnowski poznał nową metodę pracy od tow. Krajewskiego, znanego dziś w kraju mistrza murarskiego, który po raz pierwszy w dniu 12 lipca ub. roku położył na mur 3400 cegieł, wykonując normę w 640 procentach. Tow. Krajewski zarobił wówczas 2.000 zł. w ciągu jednego dnia, a pomocnicy jego po 1.100 zł.

Ob. Siomian często gwarzył ze swym „rywalem” zawodowym, lub z kierownikiem budowy o możliwościach dalszego przyspieszenia pracy i zwiększenia wydajności. Wspominali wówczas nieudane próby ob. Siwiaka, który powodując się tą samą myślą zastanowił przy budowie gmachu Izby Skarbowej w Gdańsku systemem trójkowym. „Coś tam musiałoby być niewłaściwie zrobione — mówił ob. Siomian. — Boć przecie w Warszawie osiągają znacznie lepsze wyniki niż się jemu udało”.

Rozmowy takie kończyły się przeważnie na beznadziejnym kiwaniu głową lub nieudanych próbach. Nowy system pracy tak już szeroko praktykowany w Warszawie, nie mógł się przyjąć w Gdańsku, bo nie wiadomo jak właściwie wprowadzić go w życie. To pomocnik nie wiedział, co ma robić w pracy zespołowej, to jak ułożyć materiał, a co do rozliczenia zarobku, przypadającego na zespół, nigdy nie było zgody.

Rada w radę, ob. Siomian wspólnie z Długoszem w czasie jednej z przerw obładowych wybrali się na pogawiedkę do inż. Stockiego, kierownika przedsiębiorstwa. Zaprosili do towarzyszy delegata związkowego. Opowiedzieli co i jak, prosili o pomoc i radę. Nie

poszło to tak łatwo. Ludzie z natury są jeszcze dość konserwatywni. A może pomysł nie nowego nie wniesie, może się nie uda i trzeba będzie tylko ponosić koszty. O wszystkim zdecydował Związek Zawodowy Budowlanych, który wysunął myśl sprowadzenia z Warszawy doświadczonych w pracy zespołowej majstrów, którzy najlepiej mogą poinstruować o nowych metodach pracy.

Praca zespołowa jak się okazało nie polega na wysiłku. Zostały tylko rozdzielone między ludzi poszczególne jej elementy. Podręczny podaje na mur cegły, układając ją w zasięgu rąk murarza, rzędem lub szeregiem. Równocześnie nakłada on zaprawę, zaś pomocnicy donoszą materiały. W ten sposób murarz pracujący w zespole jest uwolniony od wielu czynności, absorbujących go dotychczas, co ułatwia położenie mu zamiast jednej lub dwóch cegieł w ciągu minuty, ok. 10-ciu lub nawet więcej, zależnie od warunków.

Ob. Siomian i ob. Długosz przy pomocy podręcznych Koniecznego i Mazurkiewicza w ciągu 3-ch godzin próbnej pracy wybudowali 6,5 mtr muru każdy. Sukces, jakiego nie odnieśli jeszcze nigdy w czasie wieloletniej praktyki zawodowej. Następnego dnia pod kierunkiem tow. Chojnowskiego próby trwały w dalszym ciągu. Mimo śnieżnej zawieruchy w ciągu godziny ob. Siomian wybudował 1,5 mtr muru, do wieczora zaś wyciągnął 8 mtr, zarabiając 2.130 zł.

— Oto jest metoda pracy, taka prosta, a jednak nie mogliśmy wpadnąć na ten pomysł — mówi rozradowany. — I człowiek się nie zmęczy i zarobek taki, jak nigdy. Nie mam zamiaru pracować obecnie na budowie inną metodą, jak tylko zespołową.

KLASA ROBOTNICZA I MASY LUDOWE WYKAZAŁY, ŻE ICH WŁADZA ZDOLNA JEST DO PRZEWYCIĘŻENIA TYCH PRZESZKÓD, KTÓRE WŁADZA KAPITALISTÓW I OBSZARNIKÓW STAWIAŁA NA DRODZE ROZWOJU GOSPODARSTWA I KULTURALNEGO, NA DRODZE PODNIESIENIA DOBROBYTU MAS LUDOWYCH I ZABEZPIECZENIA NIEPODLEGŁOŚCI KRAJU.

(Z deklaracji ideowej PZPR).

W MAŁYCH PORTACH powstaną ośrodki rybackie

W małych portach polskiego wybrzeża prowadzone są prace, mające na celu stworzenie poważnych ośrodków rybackich. W związku z usunięciem wraku, który tarasował wejście do portu w Łebie oraz po przeprowadzeniu pogłębianiu basenów Departament Rybołówstwa Morskiego w Ministerstwie Żegluga zarządził przesunięcie kutrów, zarejestrowanych w Łebie, a stacjonujących ostatnio we Władysławowie, do ich portu macierzystego.

Port u Uście będzie w ciągu br. przystosowany do eksploatacji przez rybołówstwo. W tym celu przeprowadzone będą roboty, mające na celu usunięcie leżących w wodach portowych wraków, pogłębianie basenów, rozbudowę stożni rybackiej oraz przyspieszenie budowy chłodni.

W planie tegorocznych inwestycji portowych jedno z poważniejszych miejsc zajmuje Kołobrzeg, gdzie również będą usunięte wraki, pogłębione baseny portowe, a przede wszystkim basen rybacki. Równocześnie prowadzona będzie w dalszym ciągu budowa chłodni, położonej tuż przy basenie rybackim.

W planach inwestycyjnych przewidziano również dalszą rozbudowę portu rybackiego w Darłowie, z którego obecnie korzysta kilkanaście kutrów, systematycznie zwiększających połowy. W roku 1949 zakończony tam zostanie remont fabryki mączki rybnej, która rozpocznie normalną produkcję, oraz odbudowa chłodni i fabryki lodu.

PORTY PRACUJĄ

300-ny STATEK
W GDAŃSKU
Dnia 1 marca do portu gdańskiego zawinął szwedzki statek „Dorothea”, który zapisany został w rejestrze Kapitanatu Portu jako 300-ny statek „na wejściu” w p. St. „Dorothea” jest dość częstym gościem w portach polskich i zatrudniony jest przy przewozie węgla. Jak już podawaliśmy, przed kilku dniami również do portu w Szczecinie zawinął 300-ny statek w roku bieżącym.

JENSCZE JEDNA POŁEBIARKA ODDANA DO REMONTU
W Darłowie zakończono prace przy ściganiu z mierzyną pogłębiania, która w czasie działań wojennych wyznaczona została na brzeg morza. Obecnie Szczeciński Urząd Morski przystąpił do remontu pogłębiarki, która po odnowieniu i uruchomieniu przeznaczone będzie do pracy na terenie małych portów.

UNOSZYMYSY CUKIER I SOL
Przez porty polskie w dalszym ciągu odchodzą duże transporty cukru i soli do krajów nabołotycznych. Dnia 28. lutego z Gdyni do Finlandii 555 ton cukru oraz szwedzki s/s „Yungen” z Gdańska 1.050 ton soli do Szwecji.

skiego był Szwedzi. Przez Szczecin wysłaliśmy do Szwecji największe ilości węgla, importując znaczne ilości rudy żelaznej. Udział Szwecji w obrotach towarowych portu wynosił blisko 50%. Z ogólnej ilości 3,1 miliona ton towarów Szwecja dostarczyła lub zabierała 1,5 miliona ton.

URUCHOMIENIE KWARANTANY W PORCIE GDYŃSKIM
Każdy duży port morski stać się może ogniskiem choroby epidemicznej. Aby zapobiec mo-

żliwości przewiezienia chorób zakaźnych z zagranicy, Morski Urząd Sanitarny kontroluje cer i fakty zdrowotności żłog statków, zawiązanych do portu w Gdańsku i Gdyni. Ostatnio tarantem MUZ wybudowano dla marynarzy i pasażerów, przybywających statkami do zespołu portowego Gdańsk - Gdynia. Budynki kwarantanny mieści się w oddzielnej części na północnym nabrzeżu Strefy Wodociągowej.

POSTÓJ STATKÓW
w dniu 1 III. 49

GDYŃSK
Strefa Wodna: Lublin pol.
Kanał Portowy: Alda szw., California dun., Capitana dun., Ingolf szw., Virgo szw., Efi Maersk dun., Veli Ragnar fin., Jan fin., Tes szw., Margareta dun., Montanes szw., Bissen szw.
Dworzec Wileński: Tobruk pol., Lauding alj., Heide Szwed alj., Basen Górniczy: Rikke Skou dun., Calle fin., Julius dun., Rataj pol., Belgien dun., Roif szw., Ostrie szw., Ingwar szw., Mathilda szw., Marpesa grec.
Pomosty Wileńskie: Gunbord Segrel nor., Viking szw.
Holm: Heifrid szw.
Pagod: Vient fin., Van Gelder hol.
Aldag: Aslag dun., Pool szw., Jamska szw., Ingrid szw.
GDYŃSK
Nabrz. Angielskie: Pol. 22, Wileńskie: Pol. 22

tra II pol., Neptunia pol.
Nabrz. Śląskie: Oksywie pol.
Nabrz. Szwedzkie: Hafnia fin., Narwa radz., Bore IV fin., Agne szw., Darte w.
Nabrz. Duńskie: Magda lena szw., Kura fin., Hamlet dun.
Nabrz. Holenderskie: Falkvit szw., Lestriz szw.
Nabrz. Francuskie: Frederiksburg dun.
Nabrz. Polskie: Śląsk pol., Euterpe hol., Nabrz. Rotterdamskie: Kiliński pol., Snofrid szw.
Nabrz. Indyjskie: Inge szw., Ilva szw., Hafnia dun., Ingwi nor., Matros Zeleznik radz., Norden alj., John Loren alj., Gloucester City
Nabrz. Norweskie: Dar Pomorza pol.
Nabrz. Amerykańskie: Nicobar dun.
Nabrz. Rumuńskie: Ewa

Rozwój hodowli i ostateczna likwidacja odlogów troska tczewskiej organizacji PZPR Z przebiegu konferencji powiatowej partii

Pierwsza po Kongresie konferencja powiatowa PZPR powiatu tczewskiego w dniu 27 bm. zgromadziła ponad 200 delegatów kół partyjnych z zakładów pracy, majątków rolnych i kół gromadzkich. W konferencji uczestniczył przedstawiciel KC PZPR tow. Andrzejewski, Komitet Wojewódzki reprezentował tow. Krasucki.

Tow. Andrzejewski wygłosił referat polityczny na ten temat: analiza sytuacji międzynarodowej i roli Polski w obozie państw walczących o pokój i socjalizm nakreślił zasadnicze zadania organizacji partyjnej.

Referat sprawozdawczy wygłosił I sekretarz Kom. Pow. tow. Banaś.

W ożywionej dyskusji zabrało głos 26 delegatów. Tow. Jabłoński, robotnik z Gazowni Miejskiej, opowiedział delegatom o swych wrażeniach z odwiedzin w wiejskiej spółdzielni produkcyjnej w Lichnowie. Członkowie spółdzielni potrafili osiągnąć zaledwie po 2-letnim gospodarowaniu zarobki po 18.000 zł. miesięcznie.

Tow. Okęcki z gminy Rudno omówił konieczność ostatecznej likwidacji odlogów, stwierdzając, że da się to osiągnąć przez stworzenie zespołów uprawowych drobnych rolników. Takie zespoły przy pomocy ośrodków maszynowych potrafią jeszcze na wiosnę br. zabrać wszystkie odlogi w powiecie tczewskim.

Tow. Kallnowski poruszył sprawę kontraktacji trzody w ramach akcji „H”. Plan kontraktacji w gminie Pelplin został już przekroczony. Przydzielone na ten cel przez PZGS kredyty okazały się niewystarczające.

Tow. Kopytkowski z Rajkowskiej apeluje do przyszłego Komitetu Powiatowego, aby zainteresował się bliżej losem bezrolnych chłopów, nadal wyszyskanych w nieludzi sposób jako siły najemne przez bogaczy wiejskich.

Kolejarze tczewscy pozycję swoją mogą dużym sukcesem i wydajnością pracy, tow. Szachta stwierdza jednak, że na odcinku współzawodnictwa wiele jeszcze mają do zrobienia. Kolejarze objęli opiekę nad ośrodkiem maszynowym w Morzeszynie, ale opiekę ta musi wyrażać się, jego zdaniem, nie tylko w wyremontowaniu jednego traktora tego ośrodka, ale winna ona politycznie i ideologicznie pogłębić sojusz robotniczo - chłopski.

W sprawach Ligi Kobiet zabrała głos tow. Dąbkowska, zwracając się o pomoc partii w zorganizowaniu akcji „H”.

ganizowaniu łobka dla dzieci, którego do tej pory nie ma w Tczewie. Tow. Dąbkowska w ostrych słowach potępiła postępowanie Dyrekcji Fabryki Gazowni, gdzie w ostatnim czasie wbrew obowiązującym przepisom zwolniono z pracy 2 ciężarne kobiety.

Szereg zagadnień związanych z pracą polityczną i wychowawczą wśród młodzieży zorganizowanej w ZMP poruszyli tow. Stachurski, Karaś, Kruszewski i inni. Stwierdzili oni, że mierzniemi wartości członków ZMP winny być m. inn. także postępy w nauce, a pracę organizacyjną musi młodzież tak sobie ułożyć, aby jej w tym nie przeszkadzała.

Tow. Kaczmarek, wskazując na korzyści przestawienia się na uprawy specjalne, jak len, konopie, buraki cukrowe itp. Rozwój tych gałęzi produkcji rolnej przynosi nie tylko korzyści rolnikom, ale konieczny jest także ze względu na wciąż postępujące uprzemysłowienie kraju.

Wielu towarzyszy wskazało brak organizacji partii na wszystkich szczeblach w powiecie. Podkreślili oni także znaczenie doboru kadr w aparacie administracyjnym i samorządowym. Tow. Szejna wskazał przy tym na pozytywny fakt, że w gminie Opalenie na stanowisko wójta wysunięty został długoletni woźny z

gminy Janowo, który okazał się doskonałym gospodarzem wsi.

O sprawach spółdzielczości w powiecie szeroko mówił tow. Witczak. Tczewska Spółdzielnia Spożywców prowadzi 22 sklepy i jest w trakcie organizacji dalszych 12, przede wszystkim w dzielnicach robotniczych. Zadaniem partii będzie dalsza jej rozbudowa, gdyż jak stwierdza statystyka, tylko 1/3 obrotów artykułami spożywczymi w pow. tczewskim objęta została przez spółdzielczość.

Dyskusję podsumował tow. Krasucki stwierdzając, że zarówno sprawozdanie sekretarza jak i cenny materiał, który wniosła w obrady konferencji rzeczowa dyskusja, pozwolą usprawnić pracę organizacyjną partii w tczewskim, jak również zrealizować stojące przed nią wielkie zadania.

Tow. Andrzejewski — delegat KC PZPR — stwierdził, że wypowiedzi dyskusyjnym, odważna, ale rzeczowa krytyka wskazuje, że towarzysze zdają sobie sprawę z wielu jeszcze niedociągnięć w pracy organizacji tczewskiej co pozwoli jej przełamać te trudności i zrealizować postawione sobie zadanie.

Na zakończenie konferencji delegaci dokonali wyboru nowego Komitetu Powiatowego i delegatów na Konferencję Wojewódzką.

Sprawy rybołówstwa i zagadnienie wsi tematem obrad konferencji powiatowej PZPR w Elblągu

Na konferencji powiatowej PZPR w Elblągu, sprawozdanie organizacyjne złożył I sekretarz Komitetu Pow. tow. Sankowski. Szczególną uwagę zwrócił na niedostateczną rozbudowę organizacji partyjnej w gromadach, na niedociągnięcia przez Komitet Gminny udziału w pracy Rad Narodowych oraz na fakt, że organizacja partyjna i Komitet Powiatowy niedostatecznie do tej pory interesowały się zagadnieniem rybołówstwa i sprawami rybaków.

Referat polityczny wygłosił przedstawiciel Kom. Woj. PZPR tow. Duda-Dziewierz.

W rzeczowej i ożywionej dyskusji, w której delegaci podkreślili osiągnięcia partii, ale potrafili także krytycznie ocenić jej braki, zabrało głos ok. 30 delegatów. O sprawach organizacyjnych mówili m. inn. tow. Proszowski i tow. Kierejewski, żołnierz I. dywizji Kościuszkowskiej i uczestnik walk pod Lenino. Zwrócili oni uwagę na słabą dyscyplinę partyjną w wielu kołach gromadzkich, co wyraża się m. inn. w niedostatecznej frekwencji na zebraniach. Inni towarzysze poruszyli konieczność wzmocnienia akcji szkolenia politycznego, co pozwoli Komitetowi Powiatowemu oprzeć się na liczniejszym aktywnym partyjnym.

Z zagadnień rolnych na czoło dyskusji wysunęły się sprawy akcji hodowlanej, spółdzielczości wiejskiej i ośrodków maszynowych.

Tow. Stoklosa poświęcił wiele uwagi sprawie rozwoju hodowli nie tylko trzody chlewnej, ale i

bydła omawiając sprawy organizacji punktów zlewu mleka. Z wypowiedzi wielu towarzyszy wynikało, że akcja hodowlana znalazła zrozumienie wśród gospodarzy pow. elbląskiego, na co wskazuje zainteresowanie i duże osiągnięcia w kontraktacji trzody.

Omówiono także zagadnienie oświaty na wsi, sprawę walki z analfabetyzmem, przyczyn tow. Stawicki zwrócił uwagę na konieczność rozbudowy sieci szkolnej w gromadach gminy Milejewa.

Z żywym zainteresowaniem dyskutowano w sprawach rybołówstwa. Zagadnieniu temu poświęcili dużo uwagi przede wszystkim delegaci z Tolmicki. Rybacy tow. Karpowicz i tow. Paciorewski mówili o wyższym stosowanym wobec biednych rybaków przez bogaczy. Zaapelowali oni o pomoc partii w sprawie przydzielenia przez MUR sprzętu rybackiego o-

głoszenie Izby Rzemieślniczej
Izba Rzemieślnicza w Gdańsku przesługuje ostateczny termin rejestracji warsztatów rzemieślniczych do dnia 15 marca 1949 r.

Po tym terminie w stosunku do opieszalszych rzemieślników — zgodnie z rozplakowanym ogłoszeniem z dnia 1. I. 1949 r. — będą zastosowane sankcje.

654/k IZBA RZEMIEŚNICZA W GDAŃSKU

RÓŻNE
Rutynowanego fachowca kielęgowego - bilansistę obecnego - jednolitym planem kont dla spółdzielni „Samopomoc Chłopska” poszukujemy od zaraz.
Oferty z życiorysem kierować do Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” Kartuzy. 644/k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Wygowiec, na nazwisko Melczak Mięczyński, 662

ZGUBIONO dowód osobisty wystawiony przez Zarząd Miejski Sztum, na nazwisko Parol Stefania, Sztum, Szopena 11. 659

Przy mleczarni w Rożnachs
tuczy się 700 świń

bu śmietany, masła i sera topionego. Jako uboczny produkt pozostaje twaróg powstający z mleka odcignanego. Z tego właśnie twarogu wyrabia się nieznacznie potrzebny i pożyteczny kazein, który służy do produkcji kleju. Odbiorcami jej są przede wszystkim fabryki mebli. Znaczące zastosowanie ma kazeina przy wyrobie tzw. wełny mlecznej i w produkcji guzików.

Mleczarnie okręgu gdańskiego w ramach państwowego planu gospodarczego mają wyprodukować w rb. 290 ton kazeiny. Mleczarnia w Rożnachs jest drugą pod względem wielkości na obszarze Pomorza i Wybrzeża. W roku bieżącym wyprodukowała już 20 ton kazeiny.

Chudy twaróg, który po odcignięciu zawiera jeszcze około 70% wody, poddaje się mieleniu, celem rozdrobnienia. Następnie rozprowadza się go cienką warstwą

raz o pomoc przy organizowaniu w Tolmicku pierwszej maszynowej zlozonej z biedniejszych rybaków. Za jedną z najpilniejszych potrzeb uważają rozwiązanie sprawy przydziału dla nich odpowiednich butów i ubrań szportowych oraz przydzielenie im kredytu na zakup sprzętu i łodzi.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Dudę-Dziewierza dokonano wyboru nowego 26-osobowego Komitetu Powiatowego oraz 14 delegatów na konferencję wojewódzką.

Spekulacja mięsem nie popłaca MO w walce z nielegalnym handlem

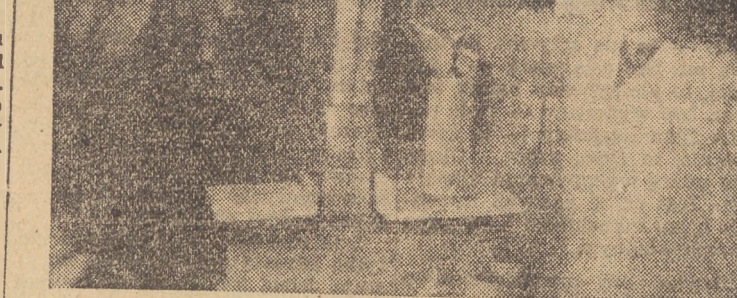
W związku z trudnościami wynikającymi na rynku mięsnym pojawiło się ostatnio wiele spekulacji, trudniących się sprzedażą mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju. Wielokrotnie ostrzeżenia w prasie i w Radio nie pomagają. Jednak czynność funkcjonariuszy MO skutecznie zapobiega objawom tego rodzaju szkodnictwa gospodarczego.

Pluton drogowy MO kontrolujący przejeżdżające samochody, zatrzymał auto ciężarowe, które starało się uniknąć kontroli przez gwałtowne skręcenie w boczną ulicę. Nie pomogły jednak manipulacje szofera. Milicjanci dogonili samochód, z którego w międzyczasie usiłowało wyskoczyć 2 mężczyźni. Zbiegów zatrzymało, a samochód zrewidowano.

W czasie rewizji znaleziono 180 kg mięsa niestemplowanego, pochodzącego z nielegalnego uboju. Zatrzymani Teodor Pliszko zam. w Gdyni — Oksywie i Bolesław Pietrak, zam. w Gdyni ul. Śląska 72, okazali się dawno poszukiwanymi spekulantami.

Pomysłowość ludzka nie ma granic, gdy chodzi o uzyskanie korzyści. W tym celu Ignacy Czerwinski i Kazimierz Kociol, którzy również od dłuższego czasu trudnili się nielegalnym handlem mięsem, wpadli na pomysł przewożenia towaru w walizkach, przykrywając mięso warstwą dewocjonalii — jak różańce, szkaplerze, książki do nabożeństwa itd.

Kilkakrotnie zatrzymywani przez funkcjonariuszy MO chętnie otwierali walizki pokazując ich zawartość. Jednak wszystko ma swoje granice. Przy ostatniej rewizji walizek,



Wnętrze wzorowego sklepu P. C. H. w Gdyni. Obsługuje klientów ekspedientka Władysława Kowalska

ciekawy funkcjonariusz MO postanowił zbadać całą zawartość jednej z walizek. I tutaj ku zdumieniu rewidujących, a przerażeniu „pobożnych” spekulantów, ukazały się wyroby masarskie i mięso.

Walizy były pakowane, skoro znaleziono w nich 92 kg niestemplowanego mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju.

W innym wypadku „wpali” w ręce czynnych milicjantów „rowerzysta”. Bolesław Majchrowski, zam. w Oliwie przy ul. Armii Radzieckiej 21. Kupił on wiewra w wsi Boro-wice, pow. kartuski od gospo-

darza Bronisława Matejki. Przy pomocy tegoż gospodarza zabił go na miejscu, a mięso załadował do worka i umieścił na rowerze. Z cennym swym towarem Majchrowski usiłował przedostać się do Gdańska pod osłoną nocy — zabieg jego spełzył na niczym.

Wszystcy przytoczeni tutaj spekulanci, przekazani zostali do dyspozycji Komisji Specjalnej w Gdańsku, i rzecz jasna — odpowiedzą przed Sądem za szkodnictwo gospodarcze. Mięso po zbiciu i ostatecznym oddaniu do rozsprzedaży po normalnej cenie. (d)

Otwarcie pierwszego Spółdzielczego Domu Towarowego w Gdańsku

Dnia 1 marca br. w obecności przedstawicieli Zarządu Miasta, partii OKZZ, spółdzielczości oraz pracobników gdańskich zakładów pracy odbyło się otwarcie Pierwszego Domu Towarowego w Gdańsku.

Estetycznie urządzone wnętrze mieści kilka działów. W dziale delikatów półki zapelnione są winem, konserwami, smalcem w puszkach, słodyczami i t. d. Na półkach działu gospodarstwa domowego lśnią naczynia kuchenne.

Obok — prezentują się wyroby z porcelany i kryształu ustawione na pomysłowych półkach i w estetycznych gablotkach.

Dział zabawkowy może spełnić najśmielsze marzenia naszych miłośników, a dział perfumeryjny zaspokoży gusty najwytworniejszych elegantek.

Liczne dywany, kilimy i chodniki

godnie reprezentują ten dział naszej produkcji. Bogato i oficjalnie zapoznajemy się z tymi działami tekstylnymi.

Równie bogato zaopatrzone jest dział konfekcji. Ludzie pracy znajdą w nim dobre uszyte, tanie ubrania męskie oraz wielki wybór ubrań robotniczych.

Galeria damska prezentuje piękne bielizny, chustki, szaliki i inne drobiazgi. Dział galanterii skórzonej przyciąga wzrok pięknymi torebkami, reklamówkami, poskami itp.

Wzorowy nowootwarty sklep wiele branzowy niewątpliwie zaspokoży zapobiegawie gdańskiego świata pracy.

Wybór wszystkiego duży — ceny niskie. (d)

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Szkłanka wody” — Scriba

TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Tu mówi Tajmny” — Isajewa i Galicja

TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Kobieta we mgle” — Rusinka

Kina

Gdynia — Goplana — „Dzieci ulicy”
Gdynia — Warszawa — „Skarb”
Gdynia — Atlantyk — „Trzeci Szturm”
Gdynia-Chylonia — Promień — „Zenobia”

Gdynia-Grabówek — Fala — „Płomień nowego Orelanu”

Gdańsk — Światowid — „Rosanna 7 księżyców”

Wrocław — Bajka — „Życie Emilia Zola” — dia młód. dozwolony

Wrocław — Capitol — „Cygańska miłość”

Oliwa — Polonia — „Symfonia pastorałna”

Sopot — Polonia — „800-lecie Moskwy”

Sopot — Bałtyk — „Sepy”

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ

na środę 2 marca - 949 r.

5.20 — Koncert, 6.00 — Gimnastyka, 6.10 — Dziennik, 7.20 — Przegląd prasy, 8.00 — Poradnictwo Instytutu Gosp. Domowego, 8.55 — Szkolna gazetka radiowa, 9.15 — Informacja ogólnopolska, 9.30 — Wieczornia radiowa, 9.50 — Odczytanie programu lokalnego, 11.40 — „Indyjskie jajo”

stuch., 12.04 — Władomości, 12.30 — Koncert dla szkół, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Przegląd wydarzeń kulturalnych tygodnia, 14.40 — Kalendarz muzyczny, 15.10 — Audycja o wsi, 15.20 — Prognoza pogody, inf. miejsc., 15.30 — „Stara gazeta” aud. słowno-muz., dla dzieci, 15.50 — Muzyka popularna, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — Skrzynka techniczna, 16.45 — Gramy w szachy, 17.00 — Koncert popularny, 17.40 — „Stare i nowe” powieść, 18.00 — Wieczornia radiowa, 18.20 — „Jak radz. lekarz pokonał śmierć” pog., 18.30 — II-ci koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina”, w przerwie — 19.10 — 19.20 — Audycja literacka, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.45 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem, 21.00 — Opo-wolecie o Chopinie, 21.40 — Odcinek, 21.40 — „Pani Kajsarowa” poemat, 22.00 — Muzyka poważna, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie naukowe T-wa Historycznego

Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Gdańsk, zawiadamia, że 2 marca w środę o godz. 17-tej w lokalu własnym w Gdańsku, Wąły Piastowskie 5, odbędzie się posiedzenie naukowe członków z referatem inż. Stanisława Bobińskiego p. t. „Rozwój osiedla gdańskiego pod względem urbanistycznym od jego pierwowin do XIV wieku na podstawie analizy planu”.

Morderca żony odpowie przed sądem

Jan Zieliński, pracownik PKP w Gdańsku latem 47 r. wybrał się ze swą żoną Olgą oraz przyjaciółką Haliną Wesołowską do Jastarni, do swego kolegi szkolnego Aleksandra Kerdy. Po tamte spędzonym dniu, wieczór ułupniał na pogawędce przy wódecie. W czasie wizyty u przyjaciela Zieliński dosypał do kieliszka małżonki ciekawego potasu, wskutek czego Zielińska po paru godzinach zmarła. Jak udowodniono w śledztwie Zieliński dążył do pozbycia się żony w celu poślubienia Wesołowskiej. 3 bm. żonobójca sta-

Włamanie do sklepu w Gdyni

W nocy z 28 lutego na 1 marca nieznani złodzieje przedostali się do sklepu futer i tekstylii ob. Władysława Łodzińskiego w Gdyni, przy ul. Abrahama 20. „Włamanie” dokonano przez wybicie drzwi w ścianie.

Łupem złodziei, stały się blamy futrzane oraz kilkanaście kuponów materiałów wełnianych. Poszkodowany ocenia swe straty na blisko 1 milion złotych.

GŁOS SPORTOWY

POLSKA — WĘGRY 8:8

Kasperczak, Kruza i Nowara bohaterami meczu

Tego, co się działo wczoraj na ringu w hali PKS nie można nazwać ładnym boksem, choć mecz dostarczył sporo emocji i licznie zebranej publiczności. Węgrzy okazali się przereklamowani, w szczególności dotyczy to Bogacsa i Pappa. Goście przeważali techniką i większą umiejętnością wyprzedzania ciosu. Polacy przeciwstawili im dobrą kondycję, co wyrażało się w lepszych końcówkach i w odporności na ciosy. Nie mile zaskoczyła nas słaba forma tych zawodników, w których pokładaliśmy największą nadzieję. Dotyczy to Chychły i Szymury. Chychła walczył chaotycznie i ciosy jego po większej części przuły powietrze. Należy się spodziewać, że gdyby walczył z Marto-

nem wynik byłby odwrotny. Szymura w pierwszych dwóch rundach nie umiał się uporać z dobrze usposobionym Kapocsem.

Najsłabszym punktem drużyny polskiej był Waluga i tylko dzięki dużej wytrzymałości przetrzymał walkę do końca.



Papp (Węgry) — mistrz olimpijski

Wielką niespodzianką sprawił Nowara, który pomimo przegranej wykazał dużą bojowość i ambicję. Pierwsza runda zdecydowała o jego przegranej.

Dobrze także wypadł Kruza, który łatwo uporał się ze znajdującym się w słabej formie, a zbyt pewnym siebie Bogacsem. Wyrażana Kasperczaka z Bednarem była raczej problematyczna, choć Polak zademonstrował bardzo dobrą formę.

Wynik remisowy odpowiada faktycznemu ukladowi sił na ringu.

Po krótkich przemówieniach i odegraniu hymnu, na ringu pozostali przedstawiciele wagi muszej Bedna i Kasperczak. W pierwszej rundzie lekka przewaga lepszego technicznie Bedna, który demonstruje piękną grę nóg i dobre uniki. Kasperczak ma w tej rundzie wyraźną tremę. Dopiero w drugiej rundzie po odpowiednim nastawieniu przez Sztama, Kasperczak przechodzi do ataku, walczy na półtystans, lecz ustępuje Węgrowi w wychodzeniu ze zwalnia. Dopiero w trzeciej rundzie zarysowuje się lekka przewaga Kasperczaka.

Była to walka raczej remisowa jednakże wobec tego, że remis nie byłby uwzględniany przyznaniu zwycięstwa Polakowi ze względu na lepszą końcówkę było słuszne.

W wadze koguciej spotkał się Czajkowski z Horwatem. Jak wiadomo ten ostatni przegrał przez dyskwalifikację do Grzywca. Jednakże jest to bokser dobrej klasy i Czajkowski stał z góry na straconej pozycji. Jeszcze raz podtrzymujemy nasze zdanie, że Gignat jest dużo lepszy od Czajkowskiego i dziwnym się, że kapitan Derda nie wziął pod uwagę tego zawodnika w żadnym z ostatnich spotkań międzynarod. Czajkowski walczył chaotycznie choć ambitnie. W pierwszej rundzie atakuje ale zostaje szybko „ostudzony” mocnymi kontrami Węgra. W drugiej rundzie następuje silna wymiana ciosów przyczem ciosy Horwata są silniejsze i częściej trafiają do celu.

W trzeciej rundzie sędzia Zaplatka udziela napomnienia

Czajkowskiemu za bicie głową. Pod koniec rundy obaj zawodnicy „pływają” jednakże Węgier idzie naprzód do ataku. Wygrawa zdecydowanie na punkty Horwath. Stan meczu 2:2.

Na ring wchodzi mistrz Europy Bogacs i zawsze uśmiechnięty Kruza. Polak dobrze nastawiony przez sekundanta przechodzi z miejsca do ataku. Bogacs tańczy po całym ringu jak baletnica, unikając ciosów Kruzy i poruszając to nonszancją, ale w gruncie rzeczy unikając walki. Wyprowadza przy tym kilka ładnych i silnych ciosów co jednak nie peszy zawodnika polskiego. W drugiej rundzie nowe ataki Kruzy, których już Węgier nie może uniknąć, wywie-

rają na Bogacsa dość duże wrażenie.

W trzeciej Kruza zademonstrował piękny repertuar ciosów dowodząc, że jest dzisiaj jednym z najlepszych piórkowców w Polsce. Wydaje się, że po wczorajszej jego walce będzie wzięty pod uwagę przy układaniu składu przeciwko Czechosłowacji.

Waluga pomimo przegranej stał się niespodziewany opór Budaia. Wrocławianin posiada silne uderzenie i gdyby wyszedł jeden z jego potężnych sierpów walka mogłaby przybrać inny obrót. Waluga to materiał jeszcze surowy, lecz przy treningu i opiece ze strony dobrego trenera boks polski będzie miał z tego zawo-

ulubieniec publiczności Franek Szymura, który przez okres swej długiej kariery przysporzył Polsce wiele punktów, wyraźnie oszczędzał się przez wszystkie trzy starcia. Pierwsza runda jest wyrównana z tym, że Szymura więcej trafia z dystansu, a Kapocsi jest lepszy w zwariu. Druga runda upływa pod znakiem nieznacznej przewagi Szymury, którego ciosy robią wyraźne wrażenie na Węgrze. O zwycięstwie Szymury zdecydowała trzecia runda, w której Polak jest ciągle w ataku i mimo wielkiej odporności Węgra, wygrywa zdecydowanie dzięki lepszej końcówce. Widzieliśmy jednakże Szymurę lepiej walczącego.

Od Jaskółki zależało pierwsze po wojnie zwycięstwo Polski, nad reprezentacją Węgier. Trzeba stwierdzić, że zawodnik ten włożył dużo serca w walkę, lecz ustepował technicznie i kondycyjnie młodszemu od siebie Węgrowi. W pierwszej rundzie zarysowuje się lekka przewaga Bene III, który trafia kilkoma prostymi i „studzi” zapalę bojowo nastroszonego Jaskółki. W drugiej rundzie walka wyrównana, przy czym Polak jest więcej w ataku. Węgier jest jednym z nielicznych zawodników węgierskich, mających dobrą końcówkę, co zdecydowało o jego zwycięstwie nad Klineckim we Wrocławiu i dało mu dużą przewagę w trzeciej rundzie w walce z Jaskółką. Zwycięstwo Węgra nie podlega dyskusji.

Wyniki techniczne: waga musza — Kasperczak nieznacznie wyprzedził Bednara; waga kogucia — Czajkowski przegrywa wysoce na punkty z Horwatem; w piórkowej — Kruza wygrywa zdecydowanie na punkty z Bogacsem. W lekkiej Waluga został wypunktowany przez Budaia. W



Reprezentacyjna drużyna bokserska cywilnemu — przed Grand

Węgier (wraz z zapasowymi) po Hotelu w Sopocie

nika pociechę. Był on równym przeciwnikiem Węgra tylko w pierwszej rundzie. Druga i trzecia runda upłynęły pod znakiem wyraźnej przewagi Budaia.

W wadze półśredniej Chychła walcząc z niezłym taktykiem Zahorskim tylko na początku dał przedsmak dobrego boks. W drugiej rundzie pomimo przewagi Gdańszczanina — walczył zbyt chaotycznie. W trzeciej rundzie dalsza przewaga Chychły, przyczem Węgier wytrzymuje dalsze spotkanie kondycyjnie do końca. Wygrywa zdecydowanie Chychła.

Wszyscy z zainteresowaniem oczekują pojawienia się na ringu mistrza olimpijskiego Pappa. Pierwsze ciosy, jak bomby spadają na szczękę Nowary, zapowiadając dramatyczny finał. Lecz tu następuje niespodzianka. Polak wytrzymuje doskonale potężne ciosy mistrza olimpijskiego, a nawet zaczyna mu się odgryzać, trafiając go niezbyt mocno, ale celnie. W trzeciej rundzie więcej ciosów zadaje Nowara. Ciosy Pappa są jednak silniejsze i celniejsze. Zwycięstwo Węgra nie ulega wątpliwości. Papp nie był zdaje się należycie przygotowany do tej walki i nie można się dziwić, że wołał nie ryzykować walki z Kołczyńskim. Nowara bezsprzecznie należy dzisiaj do czołowych naszych zawodników wagi średniej i odegra jeszcze poważną rolę w polskim pięściarstwie.

Stan meczu 6:8.



Bogacs (Węgry) — mistrz Europy

wadze średniej Nowara uległ na punkty Pappowi. W wadze półciężkiej Szymura pokonał na punkty Kapocsi'ego. W wadze ciężkiej Jaskółka został pokonany przez Bene III.

W ringu sędziowali na zmianę Misik Węgry i Zaplatka Polska. Na punkty Magyary Węgry, Dobrzański Polska i neutralny sędzia Veleický Czechosłowacja. Organizacja sprawna. Widzów ponad 7 tysięcy.

R. S. Rosenfeld

Na horyzoncie

PIĘTRA... PIĘTRA... PIĘTRA...

Niema funkcjonariusza państwowego, któryby wywoływał tak różnorodne nastroje u obywateli, jak listonosz.

Gdy przynosi list miłosny, przekaz pieniężny, albo paczkę — niejednokrotnie odbiorcy (szczególnie „pień piękna”) powstrzymują się z trudem, by nie rzucić mu się na szyję.

Gdy przynosi natomiast wezwanie do Urzędu Skarbowego, lub rachunki do zapłaty — witany jest niechętnie.

Ale mało kto zastanawia się, że praca listonosza jest ciężką i męczącą.

Ile też robicie dziennie pięt — zapytujemy naszego redakcyjnego poczytelnika, który przynosi nam dziś właśnie miłe listy od naszych czytelników.

Kilkadziesiąt napewno. Te piętra to nasza kłeska. Czasami śni mi się po nocach.

A można przecież tego łatwo uniknąć. W Warszawie np. umieszczane są w sieni każdego domu skrzynki do listów dla wszystkich lokatorów. Listonosz nie potrzebuje wchodzić po piętrach. Oszczędza czas i siły.

Może zarządy naszych miast na Wybrzeżu też o tym pomyślą. (S)

M. Z. K. psuje opinie tramwajarzy elbląskich

W Elblągu został przeniesiony przystanek tramwajowy z rogu ul. Długiej i Stalina. Przeniesiony, ale w bardzo oryginalny sposób. Poproszono pewnego dnia, we wspomnianym miejscu, mimo wiszącej nad nadlaty przystankowej, przestały zatrzymywać się wozy linii „24” (np. wóz Nr. 9).

Wprowadzana przez kilka dni w błąd publiczność elbląska przypuszczała, że tramwajowy w ten sposób wzięli się do umasowania sportu (biegi krótkie — do nowego przystanku).

Okazało się jednak, że jest to zwykłe niedopatrzenie ze strony MZK. Niedopatrzenie, wskutek którego dobra dotychczas opinia tramwajarzy elbląskich zaczęła szwankować.

WASI CZYTELNICY PISZA

Wszyscy ubezpieczeni muszą korzystać z należytej opieki lekarskiej

Mam bardzo chore, bolące zęby, z których 4 wymagają dłuższego leczenia, a 2 trzeba jak najrybciej usunąć. Udałam się więc do rejonowego dentysty Ubezpiecz. Spół. dr. Kowalskiej, zam. we Wrzeszczu przy ul. Szymanowskiego 17.

Doktor przyjmuje od godz. 16 do 19, lecz już od godz. 10-11 rano przed drzwiami stoją ludzie, ponieważ doktor wydaje dziennie tylko 14 numerków. Nie więc dziwnego, że każdy kto chce się regularnie leczyć, albo kogoś b. bolą zęby, musi na numer czekać już od rana.

Ja pracuję do godz. 15-17 i kiedy z wielkim bólem zębów poszłam zaraz do dentystki, byłam już w kolejce 17-ta. Gdyby nie jakiś wyrozumiały pacjent, który pozwolił mi wejść zamiast siebie, nie zostałabym wcale przyjeżdżać.

Co mam jednak robić na przyszłość i co mają robić wszyscy pacjenci dr. Kowalskiej, którzy muszą leczyć się przez dłuższy czas, a którzy pracują zawodowo? Nie sposób przecież korzystać wciąż z uprzywilejowanej wyrozumiałości ludzi, którzy ustępują swego miejsca w kolejce, albo też zwalniać się z pracy i czekać

przed drzwiami dentysty kilka godzin.

Wiem, że lekarz Ub. Spół. dr. Kunicki we Wrzeszczu nie stosuje ograniczeń w wydawaniu numerków, a przyjmuje wszystkich pacjentów, aż do późnego wieczora. Dlatego więc dr. Kowalska uparcie trzyma się swoich metod?

Jadwiga Błaszowska
RED. Każdy, kogo b. boli zęb, wi-

ODPOWIEDZI REDAKCJI

K. KUBICKI — Gdańsk-Oliwa. Jeżeli obywatel chce przewieźć z Gliwic własne meble, należy uzyskać pozwolenie na przewóz z Okr. Urzędu Likwidacyjnego w Gliwicach. Formalność ta zostanie b. szybko załatwiona, ponieważ ob. posiada papiery stwierdzające, że meble te zostały kupione jeszcze we Francji.

J. KOWALSKI — Gdynia. Dziękujemy za aktualne uwagi na temat ruchu na jezdnii i obrony przed wszelkimi psami. Sprawy te były już nie raz poruszone na łamach naszej gazety, może jednak będziemy je mogli wykorzystać w rubryce „Na horyzoncie”.

nien być przyjmowany poza kolejką. Lekarz Ubezpiecz. Spół. otrzymuje pieniądze za leczenie pacjentów, których musi przyjąć podczas określonych godzin. Jeżeli przyjmuje pacjentów poza tymi godzinami, wynagrodzenie jest go proporcjonalnie wzrasta. Każdy lekarz Ubezpiecz., do którego zgłasza się zawsze więcej chorych, a niż może ich przyjąć, obowiązany jest zameldować o tym w Ubezpieczalni Społecznej. Ubezpieczalnia zaś zapewni chorym odpowiednią pomoc lekarską.

Dr. Kowalska będzie się więc musiała wytłumaczyć ze swego niewłaściwego stosunku do ubezpieczonych pacjentów.

Prosimy o dalszą współpracę.

ST. SOMIANOWSKI w Łoborku. Dokładnych informacji, jak należy uzyskać zgubioną książkę wojskową, udzieli Ob. RKU w Gdyni.

CZ. WALERA — Nowy Staw. Przysłana do nas korespondencja jest b. dobrze i ciekawie napisana, jednak ze względu na to, że poruszane są w niej sprawy już nieaktualne, nie możemy jej zamieścić. Prosimy o współpracę z nami, i nadsyłanie notatek z dokładnym podaniem czasu i miejsca, gdzie dzieje się opisywane wypadki.

Nad ranem wpadli na Niemców. Bój był krótki. Partyzanci przebili się; utracili jedenastu ludzi. Rannych uniesiono ze sobą. Uniesiono również Awanesjana — kula trafiła go w brzuch, poniżej serca. Umarł w dzień, nie przychodząc do przytomności.

Wasylek patrzył na martwego przyjaciela. Razem przeżyli okres najbardziej straszny, kiedy ludzie małego ducha rozchodzili się, przebiegali, wszystkie chaty pełne były „zięciów”. Niemcy pędzili wówczas jeńców dniami i nocami. Wasylek i Awanesjan zebrał w kupę oddział, złożony z żołnierzy otoczonych, ludzi miejscowych, późniejsi doszli ludzie briańscy, orłowski. Nocami Awanesjan opowiadał o dalekiej, spalonej przez słońce ziemi — kryształ jezior, dzwienne echo, smagłe dziewczęta. A pokochał orłowską — o lnianych warkoczach. I oto już nie żyją oboje... Nigdy jeszcze nie zasnął Wasylek takiego uczucia — żal stanął w gardle, nie pozwalał odetchnąć, przełknął kęs.

Podszedł do niego Drożnin:

— Nastroj kiepski, wszyscy zniechęceni...

— To napraw — na to jesteś komisarzem.

Drożnin nachmurzył się: tego nie potrafił. Referat umie opracować, a ot tak wprost powiedzieć — nie...

— Rano dałem rady. A mówić nie umiem.

Wykopano mogiłę. Dookoła było wiele żółtych kwia-

tów, niezmiernie jaskrawych... Wasylek pomyślał: głupstwy, po co zakwitły, i tak i tak podepcą — wojna... Co za bzdury wiało do głowy! Trzeba z ludźmi mówić na serio. Drożnin nie będzie umiał. A nastroj, rzeczywiste, fatalny. Zykw mówi: „choć kulę sobie w łeb”.

Złożono ciało Awanesjana. Wasylek rzekł:

— Śmiercią ludzi dzielnych padł umiłowany nasz dowódca Aram Awanesjan. Niedawno w milczeniu przyjął wieść o zgonie swojej narzeczonej, z podwójną nienawiścią ruszył do boju. Zdarzają się rany w głowę, w pierś, w nogi. Każdy z nas ma również ranę w sercu. Z nią idziemy do walki. Nieprzyjacieli jest jeszcze silny, lato będzie ciężkie. Tam — na Wielkiej ziemi — nasi towarzysze dopierają uderzenia wroga. Musimy im pomóc. Przypomnijmy sobie dowódcę Awanesjana, przypomnijmy Szarapowa, Nataszę Gołowińską, Ostapenko, Alijewą, Żurawlewa, Frieda, przypomnijmy wszystkich poległych. Partyzanci, my teraz przysięgamy, że dopóki żyje w tych lasach choć jeden bolszewik, dopóty najeźdźca nie będzie miał spokoju! Przysięgamy ci, drużno Awanesjan, przysięgamy Stalinowi, przysięgamy narodowi!

Dookoła szumiały drzewa, szumiały porywiste, coś naszeptowały, łkały, wygrażały; tego wieczora przysięgały nawet drzewa. A zachód był jaskrawo-czerwony — na silny wiatr.

C. d. n.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph-Wojtkiewicz (129)

„Mówi Moskwa. Czas moskiewski godzina dwudziesta druga minut trzydzieści. Podajemy ostatnie wiadomości...”

Dlaczegoś mignęła mi w oczach Moskwa przedwojenna, duże, okragie latarnie, ludzie wychodzą z teatrów, jest z Natalką, byli w Wielkim, umierała Gizela...

„Komunikat wieczorny... Pozostawiliśmy miasto Kiercz”.

A więc i tam również nie idzie łatwo... W marcu wszyscy sądzili, że nie dziś to jutro połączą się z Armią Czerwoną. Nocami słychać było dalekie grzmoty. Dźwięczały one jak powitanie: trzymajcie się, idziemy z odsieczą!... Partyzanci rozpoczęli natarcie, wyłukli niewielkie garnizony wojska. Rostio terytorium, na którym przywrócili władzę radziecką. W kwietniu przejechałem czterdziestą kilometrów po naszej ziemi — przypomniał sobie Wasylek. — Wesoło było w oswobodzonych wsiach, na sercu — lekko. Może dlatego tak trudno jest obecnie... Za wcześniej cieszyliśmy się. Jeszcze nigdy ludzie nie byli tak przygnębieni...